

Odpowiedzialność karna za posiadanie narkotyków

Penal law stipulations for drugs possession in Poland – a review

Justyna Konikowska-Kuczyńska

Doktorantka stacjonarnych studiów doktoranckich
na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

Abstract – The first post-war Act on Drug Abuse Prevention of 1985 did not foresee penalties for drug possession regardless of quantity of drugs. Penalisation of possession, except for small amounts for personal use, was introduced by the Act on Counteracting Drug Addiction only by 1997. Three years later, after an amendment of the law, possession of any amount of drugs became a criminal offence. These legal changes aimed at reducing the access to drugs and discouraging consumption. Treating drug possession as a criminal offence became a very controversial issue. Criminalisation of drug possession has its negative side-effects, e.g. pushing addicted people underground, which makes it harder for them to seek for medical help and which leaves them at the mercy of drug dealers. People involved in helping drug addicts, like doctors and therapists from drug rehabilitation centres, warned that the legal ruling would harm drug addicts, who will be easier to get arrested and consequently jeopardizing their recovery. A number of questions were raised. Who will get a prison sentence for possession: drug addicts or drug dealers? Should possession for personal use be penalised? In which direction should drug policy evolve?

This contribution outlines changes in the legislation with regard to drug possession. The following laws will be discussed: the Act on Drug Abuse Prevention of January 31st, 1985; the Act on Counteracting Drug Addiction dated April 24th, 1997 with its Amendment of October 26th, 2000, the Act on Counteracting Drug Addiction dated July 29th, 2005. While maintaining penalisation of drug possession, the latter law offers new possibilities to apply treatment instead of penal sanctions or imprisonment.

Key words: drugs, drug possession, penalisation

Streszczenie – Artykuł przedstawia losy penalizacji posiadania narkotyków w Polsce. Pierwsza powojenna ustawa o zapobieganiu narkomanii z roku 1985 nie przewidywała karania za posiadanie narkotyków, niezależnie od ich ilości. Karalność za posiadanie, z wyjątkiem niewielkich ilości na własny użytek, wprowadzono dopiero w roku 1997 ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii. W trzy lata później, po nowelizacji ustawy, posiadanie jakiegokolwiek ilości narkotyków stało się przestępstwem. Celem zaostrzenia prawa było ograniczenie dostępu do narkotyków i zniechęcenie do ich konsumpcji. Kwestia karalności za posiadanie narkotyków budziła kontrowersje. Kryminalizacja posiadania powoduje negatywne skutki uboczne, np. zepchnięcie osób uzależnionych do podziemia, utrudnienie im dostępu do służb medycznych, pozostawienie ich na łasce i niełasce dilerów. Osoby zajmujące się pracą z narkomanami – lekarze i terapeuci z oddziałów detoksykacyjnych i ośrodków readaptacji – ostrzegali, że przepis uderzy głównie w narkomanów, których łatwiej złapać i utrudni udzielania im pomocy. Pojawiło się wiele pytań. Kto trafi do więzienia za posiadanie narkotyków – narkomani czy dilerzy? Czy karać za posiadanie narkotyków w niewielkich ilościach na własny użytek? W jakim kierunku powinna zmierzać polityka dotycząca narkotyków i narkomanii?

W pracy zaprezentowano zmiany w podejściu ustawodawcy do problemu posiadania narkotyków. Omówiono następujące ustawy: o zapobieganiu narkomanii z 1985 r., o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 r., następnie nowelizację z 2000 r. oraz ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. Ta ostatnia ustawa, utrzymując zasadę karalności za posiadanie, otwiera jednocześnie większe możliwości odstąpienia od karania osób uzależnionych, pod warunkiem podjęcia przez nich leczenia.

Słowa kluczowe: narkotyki, posiadanie narkotyków, penalizacja

Kwestia karalności za posiadanie narkotyków budziła od zawsze wiele kontrowersji. Karalność tę wprowadzono w Polsce ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24 kwietnia 1997 r. Nowelizacja ustawy (26.10.2000 r.) wprowadziła przepis, w myśl którego mają być karane osoby posiadające na własny użytek nawet niewielkie ilości narkotyków. Intencją ustawodawcy było ograniczenie dostępu do narkotyków, zniechęcenie do ich brania. Przed nowelizacją posiadanie nieznaczonej ilości na własny użytek nie podlegało karze, co – zdaniem przedstawicieli policji – uniemożliwiało ściganie drobnych dilerów. Policja konfiskowała im narkotyki, ale musiała puszczać ich wolno. Osoby pracujące z narkomanami – lekarze i terapeuci z oddziałów detoksykacyjnych i ośrodków readaptacji – ostrzegali, że przepis uderzy głównie w ich podopiecznych, których łatwiej będzie złapać i że utrudni pomaganie im. Na tym tle pojawiło się wiele wątpliwości. Kto trafi do więzienia za posiadanie narkotyków – narkomani czy dilerzy? Czy karać za posiadanie niewielkich ilości narkotyków na własny użytek? W jakim kierunku powinna zmierzać polityka dotycząca narkotyków i narkomanii?

Zdaniem Krajewskiego polityka ta powinna się przede wszystkim opierać na represjonowaniu sprawców czynów polegających na podaży narkotyków. Chodzi tu o osoby, które nie używają narkotyków, lecz czerpią korzyści z cudzego nałogu. Inne powinno być podejście do czynów, których przedmiotem są narkotyki, a ich celem nie jest osiągnięcie korzyści majątkowej tylko własna konsumpcja, czyli posiadanie, nabywanie ich na własny użytek (1). Właściwym podejściem ustawodawcy do takich czynów powinna być dekryminalizacja lub depenalizacja.

Jak zatem w Polsce na przestrzeni lat kształtowało się podejście ustawodawcy do narkotyków i narkomanii, w tym do problemu posiadania narkotyków? Pierwszym aktem prawnym, który regulował dystrybucję substancji psychoaktywnych była ustawa „przeciw narkotykowa” z 22 czerwca 1923 r. w przedmiocie substancji i przetworów odurzających. Według tej ustawy przestępstwem było nielegalne przechowywanie środków narkotycznych i handel nimi oraz używanie ich w towarzystwie osób trzecich. Inne akty prawne dotyczące kontroli substancji psychoaktywnych to: rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 lutego 1928 r. o uznaniu eteru etylowego i jego mieszanin za szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia oraz rozporządzenie z dnia 20 maja 1929 r. o detalicznej sprzedaży substancji i przetworów odurzających. Kodeks karny z 11 lipca 1932 r. w artykule 244 regulował problem niezgodnego z prawem rozpowszechniania środków odurzających. Dnia 8 stycznia 1951 r. wydano dekret o środkach farmaceutycznych i odurza-

jących oraz artykułach sanitarnych. Akt ten kompleksowo regulował postępowanie w przypadku nielegalnego obrotu substancjami psychoaktywnymi. Karaniem objęto tam następujące czyny: wyrabianie, przerabianie, przechowywanie, przywożenie zza granicy, wywożenie za granicę lub wprowadzanie do obrotu środków odurzających bez zezwolenia lub niezgodnie z warunkami tego zezwolenia. Natomiast kodeks karny z 19 kwietnia 1969 r. w artykule 161 przewidywał karalność za niezgodnie z prawem udzielanie środków odurzających lub nakłanianie do ich używania.

W latach 1970–1980 zjawisko narkomanii przybrało w Polsce formę poważnego problemu społecznego. W połowie lat siedemdziesiątych pojawiła się na szerszą skalę polska heroina, czyli tzw. „kompot”, wytwarzana prostymi metodami. Polska stała się pierwszym krajem w Europie, w którym opiaty pochodziły z domowej produkcji. „Kompot” produkowano ze słomy makowej – podstawowego surowca dostępnego bez żadnych ograniczeń. Należy podkreślić, że prawie każdy narkoman nauczył się go wytwarzać na użytek własny i kolegów. Ten „domowy preparat” był najłatwiejszy do uzyskania. Nastąpił wzrost liczby osób odurzających się, głównie dlatego, że istniała możliwość legalnego uprawiania maku i konopi. Produkty z maku wywołujące uzależnienie były bardzo tanie (2).

W tych latach obniżył się wiek osób zgłaszających się na leczenie, co wskazywało na obniżenie się wieku inicjacji narkotykowej. Około 70% narkomanów (3) rozpoczęło używanie substancji psychoaktywnych przed osiemnastym rokiem życia. Wśród pacjentów hospitalizowanych w 1982 r. młodzież do lat dziewiętnastu stanowiła 16,5%, w wieku 20–24 – 40,3%, w wieku 25–29 – 29,7%, powyżej 30 lat – 13,1% (3).

W latach 1980–1984 prawie dwukrotnie wzrosła liczba osób prawomocnie skazanych w związku z naruszeniem postanowień ustawy z dnia 8 stycznia 1951 r. oraz artykułu 161 d.k.k (4).

Rozpoczęto pierwsze prace nad uchwaleniem nowej ustawy antynarkotykowej. Dnia 31 stycznia 1985 r. Sejm uchwalił ustawę o zapobieganiu narkomanii (5), która była w Polsce pierwszym aktem tej rangi, kompleksowo regulującym kwestie związane z narkomanią i jej zapobieganiem. Wykorzystano krajowe i zagraniczne doświadczenia w tym zakresie; ustawę opracowano zgodnie z międzynarodowymi konwencjami, które Polska zobowiązała się respektować (2). Podstawową cechą ustawy z 1985 r. było wyraźne postrzeganie narkomanii jako problemu osób uzależnionych, tj. problemu popytu. Model przeciwdziałania narkomanii, który przyjęto był modelem profilaktyczno-leczniczym, a nie represyjnym. Według tego modelu karano jedynie osoby czerpiące korzyści z cudzego nałogu (handlarzy, producentów).

Co ważne, ustawa z 1985 r. nie przewidywała penalizacji posiadania środków odurzających i substancji psychotropowych, a zatem leżało to poza zakresem unormowań prawno-karnych. Jak podkreśla Krajewski, uregulowanie to nie było przeoczeniem, lecz świadomym rozwiązaniem ustawodawcy – chodziło o realizację podejścia profilaktyczno-leczniczego ustawy. Z drugiej jednak strony, ustawa nie penalizowała posiadania, niezależnie od ilości substancji. W praktyce oznaczało to, że posiadanie nawet bardzo dużej ilości substancji psychoaktywnych nie stanowiło

przestępstwa (6). Uregulowanie to budziło kontrowersje. Jeżeli sprawcy nie udowodniono przestępstwa handlu czy przemytu, nie był karany, a narkotyki można było jedynie skonfiskować. W tej sferze rysował się problem karania za posiadanie. Pojawiały się poglądy, że na depenalizację zasługuje posiadanie niewielkich dawek na własny użytek, tzw. „dawek konsumpcyjnych”. Natomiast posiadanie substancji psychoaktywnych z zamiarem wprowadzenia ich do obrotu powinno być traktowane jak przestępstwo. Jedynym sposobem na udowodnienie osobie handlu narkotykami jest – według Krajewskiego – ujęcie sprawcy „na gorącym uczynku”. Zdecydowanie łatwiej udowodnić posiadanie „niewielkiej ilości środka”. Ustawodawstwa wielu krajów wprowadzają zatem „wartości graniczne” – wagowo określone ilości, które wyznaczają granicę między posiadaniem legalnym a nielegalnym.

Na depenalizację posiadania narkotyków uskarżała się przede wszystkim policja. Przepis ten znacznie utrudniał, a nawet uniemożliwiał skuteczne zwalczanie nielegalnej produkcji amfetaminy, tranzytu narkotyków do Europy Zachodniej przez Polskę oraz nielegalnego handlu (7). Ustawa była też krytykowana przez zwolenników daleko idącej liberalizacji. Zwracano uwagę, że dekryminalizacja ma tylko pozorny charakter, ponieważ nie przewiduje możliwości legalnego wejścia w posiadanie tych substancji. W konsekwencji każdy przypadek posiadania lub używania narkotyku świadczył pośrednio o popełnieniu przestępstwa – bądź przez posiadacza narkotyku (przemyt, wyrób), bądź przez osobę, od której posiadacz uzyskał narkotyk.

Na początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczęła się dyskusja o potrzebie nowelizacji ustawy, a następnie o projekcie zupełnie nowej ustawy. Ustawie zarzucano nieadekwatność zawartych w niej instrumentów zapobiegania narkomanii w stosunku do nowego stanu tego zjawiska, przede wszystkim do rozwijającego się przemytu oraz nielegalnej produkcji narkotyków (8). Podkreślano nadmierny liberalizm dotychczasowych unormowań i koncentrowanie się na problematyce profilaktyki i leczenia, bez przyznawania dostatecznej rangi instrumentom represji w stosunku do nielegalnej podaży narkotyków (9). Dyskusję zdominowała kwestia penalizacji posiadania narkotyków.

Posiadaniu narkotyków – jak twierdzi Krajewski – mogą towarzyszyć odmienne intencje: wprowadzenie środka do dalszego obrotu lub własna konsumpcja. Posiadanie i inne czynności, których celem jest wprowadzenie narkotyków do obrotu polegają na sprowadzeniu abstrakcyjnego zagrożenia dla dobra prawnego, jakim jest zdrowie publiczne, natomiast posiadanie i inne czynności, które mają na celu własną konsumpcję godzą tylko w indywidualne dobro sprawcy, ponieważ zamiar konsumpcji wyklucza możliwość wprowadzenia środka do dalszego obrotu. Przy próbie zróżnicowania czynów zasługujących i niezasługujących na kryminalizację pojawiają się problemy. Trudno bowiem udowodnić, jaki zamiar przyświecał sprawcy (10).

Podnoszono, że dotychczasowy brak penalizacji posiadania narkotyków, w nowych warunkach bardzo utrudnia policji ściganie nielegalnej podaży narkotyków

i karanie „profesjonalnych” handlarzy, ponieważ bardzo trudne jest udowodnienie wprowadzenia do obrotu posiadanych narkotyków. Proponowano, na przykład, aby represja karna objęła przede wszystkim producentów, handlarzy, przemysłowców, czyli osoby czerpiące korzyści z cudzego nałogu. Krajewski uważa, że nic nie stoi na przeszkodzie w posługiwaniu się represją karną wobec tej grupy osób. Skuteczność represji jest tu najczęściej mniejsza, niż w odniesieniu do większości pospolicznych przestępstw kryminalnych, ze względu na charakter „przestępstw prohibicyjnych” jako przestępstw pozornie bez ofiar. Można więc zaakceptować uregulowania mające na celu ułatwienie kontroli nad podażą organom ścigania i wymiarowi sprawiedliwości, a nieprowadzące do kryminalizacji konsumpcji i konsumentów (11).

W swoim wystąpieniu sejmowym w 1995 r. ówczesny minister zdrowia i opieki społecznej, Jacek Zochowski, uzasadniając rządowy projekt ustawy o zapobieganiu narkomanii i zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi twierdził, że „Jeśli zapis o karalności posiadania nawet niewielkiej ilości narkotyków nie znajdzie się w ustawie, będzie możliwy bezkarny handel narkotykami, dostarczanie ich m.in. naszym dzieciom, jeżeli dealer będzie miał przy sobie jedną dawkę. Mówiąc brutalnie, dealer rozprowadzający narkotyki będzie się musiał więcej nachodzić, ale za to pozostanie całkowicie bezkarny” (12).

Zdaniem zwolenników rozszerzenia zasady „leczyć zamiast karać” kryminalizacja nawet drobnego posiadania miałaby działać ogólnoprewencyjnie – skłaniać do leczenia. Podejście to było preferowane m.in. przez ministerstwo zdrowia: „wprowadzenie karalności posiadania nie ma jednak na celu automatycznego karania osób uzależnionych od narkotyków” (12).

Kolejnym argumentem przemawiającym za całkowitą kryminalizacją wszelkich form posiadania narkotyków był fakt, iż w 1994 roku Polska ratyfikowała Konwencję Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (podpisaną w 1988 r., wprowadzoną w życie w 1990 r.), co miało pociągać za sobą konieczność zmiany przepisów prawa.

Prace legislacyjne toczyły się dwutorowo. Ministerstwo Zdrowia przygotowywało projekt całkowicie nowej ustawy, Ministerstwo Sprawiedliwości – projekt jedynie nowelizacji ustawy z 1985 roku. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja przygotowania całkowicie nowej ustawy (6).

Nowa ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii została uchwalona 24 kwietnia 1997 r. (13). Rozszerzyła zakres penalizacji w obszarze czynności dotyczących środków odurzających i substancji psychotropowych poprzez art. 48 i inne. Nie była jednak ustawą nadmiernie restrykcyjną. W artykule 48 – co było nowością w stosunku do stanu prawnego, jaki istniał podczas obowiązywania ustawy z 1985 r. – wprowadzono kryminalizację posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych (6). Przewidziano cztery rodzaje czynów związanych z posiadaniem środków odurzających lub substancji psychotropowych: ust. 1 typ podstawowy (niezgodne z przepisami ustawy posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych), ust. 2 przypadek mniejszej wagi (nieznaczna ilość środka), ust. 3. typ kwalifikowany (znaczna ilość środka) oraz ust. 4. czyn nie

podlega karze (nieznaczna ilość środka na własny użytek). Należy zgodzić się z Krajewskim, że ustawa nie przewidywała całkowitej dekryminalizacji „drobnego posiadania”. Czynem zabronionym pod groźbą kary były wszelkie formy posiadania narkotyków, a „drobne posiadanie” stanowiło okoliczność wyłączającą karalność, ale nie przestępność (6). Uregulowanie dotyczące posiadania „na własny użytek”, a także przypadek mniejszej wagi, polegający na posiadaniu „nieznacznej ilości”, stwarzał wątpliwości i niejasności. Trudność stanowiło zakwalifikowanie czynu, który polegał na posiadaniu nieznacznej ilości środka jako przypadku mniejszej wagi. Zwolennicy późniejszej nowelizacji z 2000 r. twierdzili, że przepis ten stanowił furtkę, umożliwiającą unikanie odpowiedzialności karnej handlarzom narkotyków, którzy mają z reguły niewielkie ilości tych środków i będą się powoływać na przepis o posiadaniu na własny użytek.

Ustawa z 1997 r. była ustawą nastawioną na leczenie, narkomanię postrzegano jako chorobę, jako problem polityki socjalnej i zdrowotnej. Czyniła zadość postulatowi podejścia permissywnego, odpowiadała „miękkiemu” modelowi prohibicji (7). Ponad pół roku po wejściu w życie tej ustawy pojawił się projekt jej nowelizacji.

Krajewski uważa, że wiele rozwiązań, jakie proponowała ustawa z 1997 r., a głównie utrzymanie permissywno-leczniczego charakteru ustawodawstwa dotyczącego narkomanii, stało się przysłowiową „solą w oku” polskich „jastrzębi” polityki wobec narkotyków. W projekcie nowelizacji proponowano przede wszystkim skreślenie ust. 4 art. 48, tj. wyłączenie karalności w przypadku posiadania na własny użytek w ilości nieznacznej środków odurzających lub substancji psychotropowych. Jak m.in. uzasadniano, uregulowanie to utrudnia walkę z handlarzami i dilerami, dlatego zmiana miała iść w kierunku zaostrzenia odpowiedzialności za udział w handlu narkotykami (6). Zdaniem Krajewskiego, należy uznać za grubo przesadzone stwierdzenie, że ust. 4 art. 48 poprzedniej ustawy stanowił przeszkodę w skutecznym represjonowaniu dilerów, handlarzy i innych osób czerpiących korzyści z cudzego nałogu (1).

Według minister Barbary Labudy kryminalizacja „drobnego” posiadania może ułatwić nieco walkę z handlem, aczkolwiek nie stanowi żadnej cudownej „maczugi” na handlarzy. „To jest zjawisko, które będzie się rozwijało, jeśli nie spróbujemy znaleźć na nie narzędzi. Mówię o tym z przykrością, bo jestem zwolenniczką liberalnych rozwiązań. Ale w tym przypadku popieram z całym przekonaniem to rozwiązanie, które likwiduje posiadanie na własny użytek nieznacznych ilości narkotyków, m.in. dlatego, że to liberalne rozwiązanie, które funkcjonowało w dotychczasowej ustawie, okazało się bardzo korzystne, ale dla handlarzy narkotyków, którzy z tego korzystali praktycznie bezkarnie w szkołach, osiedlach, dyskotekach, na boiskach, wszędzie tam, gdzie młodzi ludzie się gromadzą” (14).

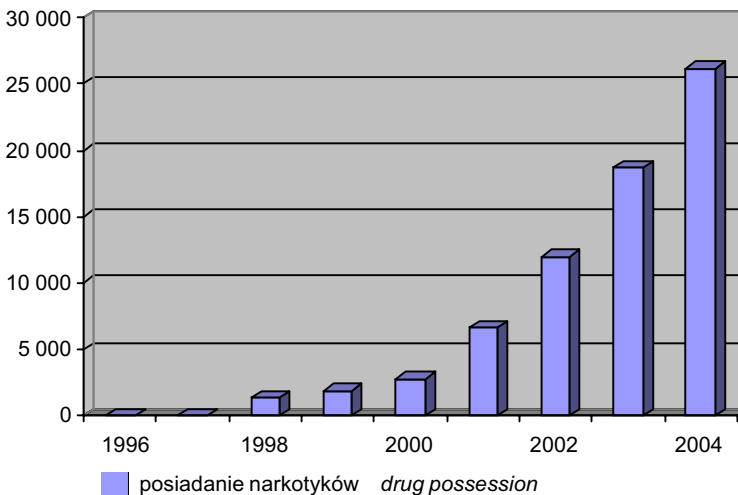
W konsekwencji nowelizacja z 26 października 2000 r. (Dz.U. z 2003 r. nr 103, poz. 1097) wprowadziła istotne zmiany w zakresie posiadania środków odurzających i substancji psychotropowych – w art. 48 zrezygnowano z ust. 4. Nowelizacja ta wzbudziła wiele kontrowersji, a przede wszystkim uregulowanie dotyczące posiadania narkotyków. Z jednej strony uważano, że policja skupi się na wyłapy-

waniu i karaniu ludzi chorych, którzy powinni być leczeni, zamiast karani. Obawiano się też m.in., że zacznie się nagonka na narkomanów. Z drugiej jednak strony, wyrażano nadzieję, że nowelizacja przyczyni się do skuteczniejszej walki z handlarzami i dilerami narkotyków. Decyzję o karaniu za posiadanie nawet niewielkiej ilości narkotyków ze szczególnym zadowoleniem przyjęli policjanci, którzy dilerów z taką ilością środków zatrzymywali po kilkanaście razy.

Zdaniem komendanta Z. Matwieja z Komendy Głównej Policji ustawa nie została uchwalona po to, by karać uzależnionych, ale by skuteczniej zwalczać dilerów. Sędzia K. Petryna, wiceprezes sądu dla m.st. Warszawy, podkreślała, że sędziowie zawsze inaczej traktują handlarzy i osoby uzależnione (15). Szef klubu UW, Jan Rokita, uważał, że policja oczywiście będzie mogła skuteczniej wyłapywać i karać dilerów, ale przy okazji ofiarą tego zapisu padną osoby, które powinny być leczone. Tak samo twierdziła Jagoda Gierczyk – kierownik Poradni Profilaktyki i Terapii Uzależnień MONAR w Poznaniu (16).

Nowelizacja wywołała szereg negatywnych konsekwencji: skierowała działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości wyraźniej na tory represji wobec użytkowników (14). Wzrosła gwałtownie liczba przestępstw rejestrowanych przez policję (rys. 1) (17). Nastąpił zwrot w kierunku modelu restrykcyjno-represyjnego, w którym karze podlegają nie tylko zachowania tworzące podaż, ale również posiadanie narkotyków na własny użytek (18).

W 2005 r. ówczesny minister zdrowia, Marek Balicki, zaproponował ponowną depenalizację posiadania narkotyków na własny użytek. W debacie publicznej (10.02.2005) podejście do kwestii penalizacji posiadania narkotyków odzwierciedlało polaryzację sceny politycznej. Lewica opowiadała się za prawem do



Rys. 1.

Liczba stwierdzonych przez policję przestępstw posiadania narkotyków w latach 1996–2004 (17)
 Number of drug possession offences recorded by the police in 1996–2004 (17)

posiadania niewielkiej ilości środków odurzających i niekaraniem za to, natomiast prawicowa część społeczeństwa – przeciwko złagodzeniu ustawy. Minister Balicki apelował, żeby nie karać tych, którzy są ofiarami narkomanii, ofiarami dilerów, ofiarami narkobiznesu. „Jeśli ktoś ma niewielką ilość na własny użytek to powinno to być czynem zabronionym, narkotyki powinien pozostać nielegalny, natomiast te osoby powinny być leczone jeśli są uzależnione albo powinna im być udzielona inna pomoc, jeśli nie są uzależnione. Natomiast nie należy ich wsadzać do więzienia.” (19)

Na posiedzeniu Sejmu dnia 6 lipca 2005 r. Komisja Zdrowia przedstawiła sprawozdanie na temat rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (20). Najwięcej czasu poświęcono rozdziałowi zawierającemu projektowane przepisy karne. Na zaproszenie podkomisji w posiedzeniu uczestniczył w charakterze eksperta pan prof. Krzysztof Krajewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który sporządził opinię prawną dotyczącą projektowanych regulacji. Stanisław Piosik, sprawozdawca, twierdził, że „kluczowe znaczenie dla nowej ustawy ma przepis art. 74, będący wyrazem zasady: *leczyć zamiast karać*, odnoszącej się do osób uzależnionych i innych użytkowników narkotyków. Przepis ten stanowi rozbudowaną, doprecyzowaną i rozszerzoną wersję obecnie obowiązującego przepisu art. 58 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Daje on prokuratorowi możliwość zawieszenia postępowania przygotowawczego w sprawach o mniej poważne przestępstwo popełnione przez użytkowników narkotyków, jeśli ci zgodzą się poddać stosownemu leczeniu lub oddziaływaniu w ramach programów profilaktycznych. W wypadku pomyślnych rezultatów leczenia lub oddziaływania prokurator wnosi do sądu wnioski o warunkowe umorzenie postępowania, a nie akt oskarżenia, co oznacza także wyznaczenie dla sprawcy okresu próby i poddanie go stosownemu dozorowi. Instytucja przewidziana w art. 54 nie polega na rezygnacji z prawno-karnej reakcji wobec sprawców przestępstw, będących użytkownikami narkotyków, ale na próbie dania pierwszeństwa w tym zakresie stosownym oddziaływaniom leczniczym i socjalnym. Represja karna wchodzi w grę tylko wówczas, gdy inne środki zawiodą. Artykuł 77 jest propozycją zmiany w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i realizacją wielokrotnie artykułowanych opinii.”

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poparł sprawozdanie przedłożone przez komisję. Przedstawiciele Klubu Platformy Obywatelskiej uznali projekt za niechlujny pod względem legislacyjnym, który ma także nieprzemysłane rozwiązania merytoryczne. Poseł Józef Szczepańczyk w imieniu Klubu PSL stwierdził – „mieliśmy zasadnicze wątpliwości, czy zamiar, jaki leżał u podłoża takiego sformułowania tego zapisu, nie niesie ze sobą ogromnych niebezpieczeństw. Bo proszę mi powiedzieć, co to znaczy: nieznaczna ilość?” Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jednak pozytywnie ocenił przedłożony projekt, zastrzegł tylko, że będzie głosować przeciw wszelkim próbom zmniejszania kar za posiadanie narkotyków (20).

Podczas prac nad ustawą zrezygnowano z projektu rządowego, który mówił, że „w przypadku, gdy sprawca występku określonego w ust. 1 posiada na własny

użytek środka odurzającego lub substancje psychotropowe w ilości nieznaczej, sąd może odstąpić od wymierzenia kary”. Za ustawą już bez kontrowersyjnego zapisu głosowało 315 posłów, przeciw – 55, a 4 wstrzymało się od głosu.

Uchwalenie 29 lipca 2005 r. ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.) było spowodowane koniecznością dostosowania polskiego ustawodawstwa do regulacji Unii Europejskiej, szczególnie do rozporządzenia Rady Europy Nr 11/2005 z 22.12.2004 r. dotyczącego nadzorowania handlu prekursorami pomiędzy Wspólnotą a państwami trzecimi oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europy Nr 273/2004 z 11.02.2004 r. w sprawie prekursorów.

Nowa ustawa z 2005 r. w dużym stopniu powtarza uregulowania aktu z 1997 r. W myśl art. 62 posiadanie środków odurzających czy substancji psychotropowych jest przestępstwem. Artykuł ten rozróżnia trzy typy przestępstw dotyczących posiadania środków odurzających czy substancji psychotropowych: 1. typ podstawowy – objęcie kryminalizacją posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych wbrew przepisom ustawy; 2. typ kwalifikowany – posiadanie znacznej ilości środków; 3. typ uprzywilejowany – posiadanie nieznaczej ilości środków (przypadek mniejszej wagi).

Według tej ustawy zarówno popyt, jak i podaż są nielegalne. Traktuje jednak narkomanów – sprawców czynów karalnych – jako osoby uzależnione, czyli chore i wymagające leczenia, nie zaś jako przestępców. Oczywiście, całkowita dekryminalizacja przestępstw popełnianych przez osoby uzależnione jest niemożliwa. Możliwe jest natomiast stosowanie alternatywnych środków leczniczych i właśnie w swoich uregulowaniach ustawa stwarza możliwość podjęcia przez taką osobę leczenia czy rehabilitacji. Osobie uzależnionej, która weszła w konflikt z prawem, daje się możliwość wyboru: kara albo leczenie.

Ma słuszną Srogosz, że rozwiązania ustawy z 1997 r. (przed nowelizacją z 2000 r.) pozostawały w zgodzie z dominującym w Europie podejściem permissywno-leczniczym, natomiast regulacje obecnej ustawy w art. 62 stanowią duży krok wstecz w stosunku do nowoczesnych tendencji w polityce wobec narkotyków (18).

Według Muszyńskiej (21) w praktyce ustawodawczej poszczególnych państw dostrzega się różnego rodzaju modyfikacje modeli prohibicyjnych. Charakterystyczne są dla współczesnych systemów prawnych modyfikacje, które wprowadzają konstrukcje prawne, pozwalające na poddanie się przez osobę uzależnioną leczeniu przed zastosowaniem wobec niej represji karnej. Pomimo zachowania zasady prohibicji, aktualnie powraca się do traktowania osoby uzależnionej jako osoby chorej, wymagającej leczenia. W celu realizacji wskazanego kierunku postępowania rezygnuje się z pewnych elementów represji, zwłaszcza wobec zachowań uznawanych za typowe dla narkomanów. Dekryminalizacja pewnych zachowań dotyczących posiadania środków odurzających, przede wszystkim narkotyków, jest wyrazem tego rodzaju działań ustawodawczych.

W prawie niemieckim, zgodnie z przepisami ustawy o obrocie środkami odurzającymi, penalizowane są wszelkie działania dotyczące posiadania i nabywania

narkotyków, istnieje jednak możliwość odstąpienia od ukarania sprawcy, który posiada środki odurzające w niewielkiej ilości na własny użytek. Ustawodawstwo holenderskie ukierunkowane jest natomiast na zmniejszenie zagrożenia dla zdrowia narkomanów, bez ponoszenia nadmiernych wysiłków na rzecz nakłaniania ich do abstynencji. Nie jest ścigane posiadanie narkotyków „miękkich” ani „twardych” na cele własnej konsumpcji. Natomiast według przepisów przyjętych w Szwajcarii, posiadanie narkotyków w celu własnej konsumpcji jest wykroczeniem, jednak nie podlega karze ten, kto przygotowuje środki odurzające z zamiarem skonsumowania lub udziela ich za darmo do wspólnego użycia (jeżeli ich ilość jest niewielka) (21).

Kryminalizacja dla zmniejszenia popytu na narkotyki jest nieefektywna. Należy zgodzić się z twierdzeniem Malinowskiej-Sempruch, że Stany Zjednoczone, gdzie przegrano wojnę z narkotykami, są przykładem bezskuteczności koncentrowania się na odpowiedzialności karnej jako strategii walki z narkomanią. Wskaźniki uzależnień nie uległy tam zmniejszeniu, pomimo agresywnego stosowania prawa, które nie pozostawiało żadnego marginesu tolerancji (22).

Dzisiaj w Europie – zdaniem Krajewskiego – praktycznie rzecz biorąc nie ma ustawodawstwa o czysto represyjnym charakterze. Istnieją możliwości stosowania wobec narkomanów – sprawców przestępstw, w miejsce bezpośredniej represji karnej, różnego rodzaju środków alternatywnych i różnych instytucji pozwalających na redukcję ich odpowiedzialności karnej lub nawet na całkowitą rezygnację z karaniami, jeżeli poddadzą się leczeniu lub terapii (6). Możliwe jest szerokie dopuszczenie środków alternatywnych o charakterze leczniczym, zgodnie z zasadą „leczyć zamiast karać”. W myśl tej zasady od wielu lat, szczególnie na zachodzie Europy, rozwijają się koncepcje redukcji szkód, w Polsce jest to stosunkowo nowy nurt.

W Polsce polityka karna wobec osób używających narkotyków nie nadąża za przemianami społecznymi, m.in. za obniżeniem wieku inicjacji narkotykowej, powszechną modą na branie narkotyków oraz wzrostem ich dostępności. W związku z tym prowadzone są liczne seminaria dotyczące polityki karnej wobec osób używających narkotyków, np. przez Małopolskie Stowarzyszenie „Probacja” dla sędziów i prokuratorów w celu kształtowania praktyki karnej, polegającej na włączaniu oferty leczenia do procesu karnego w stosunku do osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych. Głównym celem programu jest doprowadzenie do zmian w stosowaniu prawa karnego, w szczególności wynikającego z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Cel ten ma być osiągnięty przez podniesienie wiedzy uczestników projektu na temat używania nielegalnych substancji psychoaktywnych oraz przez uświadomienie istnienia alternatywnych rozwiązań do uznawanej przez większość polityki stosowania prawa karnego wobec osób używających narkotyków.

W jakim więc kierunku ma zmierzać ta polityka? Trafna wydaje się być propozycja Krajewskiego i Srogosza, by w pracach nad zmianami art. 62 zastanowić się nad powrotem do zapisu art. 48 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 r. Pomimo pewnych niejasności (np. sformułowanie „nieznaczna ilość”), ustawa ta unikała negatywnych konsekwencji podejścia restrykcyjno-represyjnego-

go (6). Prawo nie powinno jednakowo traktować przestępcy i jego ofiary – narkomana. Przeciwdziałanie narkomanii powinno się odbywać w ramach polityki socjalnej i zdrowotnej państwa, a prawo karne powinno te działania wspierać i stać na straży prawidłowego realizowania działań leczniczych, prewencyjnych i profilaktycznych podejmowanych przez państwo. Zrezygnowanie z karania nie jest jednoznaczne z przyzwoleniem na używanie narkotyków, a zastąpienie znamienia „nieznaczna ilość” wartościami granicznymi, oznaczonymi w kategoriach wagowych, wydaje się rozwiązaniem właściwym.

PIŚMIENNICTWO

1. Krajewski K (2004) *Problemy narkotyków i narkomanii w ustawodawstwie polskim*. Warszawa: Program Narodów Zjednoczonych.
2. Staniaszek M (1993) Narkomania w Polsce a.d. 1990. W: Wąsik J, Staniaszek M (red.) *Zwalczanie narkomanii w Polsce i na świecie*. VIII Wrocławskie Sympozjum Kryminologiczne, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 14–41.
3. Malinowska M (1985) Kim są polscy narkomani? *Magazyn Monar*, 26–29.
4. Sprawozdanie z wykonania w 1985 r. ustawy o zapobieganiu narkomanii. Ministerstwo Sprawiedliwości.
5. Ustawa o zapobieganiu narkomanii z dnia 31 stycznia 1985 r. (Dz.U. 1985, nr 15, poz. 4).
6. Krajewski K (2001) *Sens i bezsens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii*. Kraków: Zakamycze.
7. Krajewski K (2005) Prawo wobec narkotyków i narkomanii. W: Malinowska-Sempruch K (red.) *Niezamierzone Konsekwencje: Polityka Narkotykowa i Prawa Człowieka*. Warszawa: The International Debate Education Association, 24–63.
8. Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zapobieganiu narkomanii i zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, II kadencja, druk 1131 z 3 lipca 1995 r., 1) – cytowane za Krajewskim (6).
9. Diariusz Sejmowy, 61 posiedzenie Sejmu w dniu 28 września 1995 r., 59–60, wystąpienie posła Seweryna Jurgieleńca – cytowane za Krajewskim (6).
10. Krajewski K (1997) Problematyka kryminalizacji posiadania środków odurzających i psychotropowych w świetle regulacji prawno-międzynarodowych. *Państwo i Prawo*, 1, 58–69.
11. Krajewski K (1994) Czy i jak dokonać w ustawodawstwie polskim kryminalizacji posiadania środków odurzających i psychotropowych? (Wokół seminarium Grupy Pompidou). *Przeгляд Sądowy*, 9, 44–58.
12. Diariusz Sejmowy, 61 posiedzenie Sejmu w dniu 28 września 1995 r., 65 – cytowane za Krajewskim (6).
13. Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 75, poz. 486).
14. Konferencja prasowa minister Barbary Labudy z dnia 17 listopada 2000 r. po podpisaniu przez Prezydenta nowelizacji ustawy – www.prezydent.pl
15. *Życie Warszawy*, 22.09.2000 r.
16. Narkomani do więzienia? *Gazeta Poznańska*, 2000 r.
17. Przestępstwa posiadania narkotyków – dane statystyczne Komendy Głównej Policji za okres 1985–2004.
18. Srogosz T (2006) *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii – komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
19. Polskie Radio Program 3 – Salon polityczny „Trójki”, 10 luty 2005 r.
20. Sprawozdanie stenograficzne z 6 lipca 2005 r. – www.sejm.gov.pl

21. Muszyńska A (2004) *Narkomani sprawcy czynów karalnych*. Kraków: Zakamycze.
22. Malinowska-Sempruch K (2002) *Od niepokoju do działania: ograniczanie szkód jako klucz do działań w dziedzinie zapobiegania i leczenia infekcji HIV w Europie Wschodniej i na terenach byłego Związku Radzieckiego*. Międzynarodowy Program Rozwoju Ograniczania Szkód, Open Society Institute, Konferencja HIV/AIDS, Barcelona.

Adres do korespondencji
Justyna Konikowska-Kuczyńska
ul. Konduktorska 11, 15-711 Białystok
tel. (069) 141 17 28
e-mail: j.konikowska@op.pl

otrzymano 26.04.2007
przyjęto do druku 25.06.2008